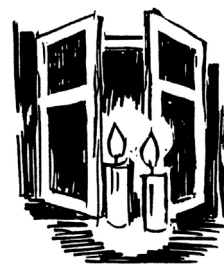


2. niedziela Adwentu A

*Przygarniajcie siebie nawzajem,
bo i Chrystus przygarnął was! (Rz 15,7)*



Pierwsze czytanie

Izajasz 11, 1-10

Wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzenia. I spocznie na niej Duch Pana, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pana. Upodoba sobie w bojaźni Pana. Nie będzie sądził z pozorów ni wyrokował według pogłosek; raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok. Różgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniami łądźwi. Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z koźlęciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą społem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, młode ich razem będą legaly. Lew też jak wół będzie jadał słomę. Niemowlę igrać będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napełni znajomością Pana na kształt wód, które przepelniają morze. Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na znak dla narodów. Do niego ludy przyjdą z modlitwą, i sławne będzie miejsce jego spoczynku.

Drugie czytanie

Rzymian 15,4-9

Bracia i siostry, to, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję. A Bóg, który daje cierpliwość i pociechę, niech sprawi, abyście wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dlatego przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was ku chwale Boga. Mówię bowiem: Chrystus stał się sługą obrzezanych dla okazania wierności Boga i potwierdzenia przez to obietnic danych ojcom oraz po to, żeby poganie za okazane sobie miłosierdzie uwielbili Boga, jak napisano: "Dlatego oddawać Ci będę cześć między poganami i śpiewać imieniu Twojemu".

W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: "Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie". Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: "Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego". Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordanie, wyznając przy tym swe grzechy. A gdy widział, że przychodzi do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: "Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: 'Abrahama mamy za ojca', bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku i oczyści swój omłot: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym".

Do refleksji

Liczne sekty i ich różnorodne rytury oczyszczenia powstawały w czasach Jezusa na pustyni – tradycyjnym miejscu spotkania z Bogiem i wewnętrznego nawrócenia. Na czoło, choć całkiem odmiennie, wysuwał się wśród nich, jako pojedyncza osobowość, Jan Chrzciciel. Domagał się on jedynie chrztu wobec nadchodzącego sądu Bożego. Z jasnością właściwą prorokom widzi on siekierę, której uderzenia wstrząsają już korzeniami świata.

W swoich mowach o nadejściu królestwa Bożego Chrzciciel zapowiada bliski przewrót. Nadchodzącemu kryzysowi ludzie mogą sprostać jedynie przez pokutę, której owocem jest nawrócenie. Wielu jego słuchaczy należy do religijnej elity narodu, która potem będzie utrudniać życie Jezusowi. Jan rozpoznaje ich nastawienie i proroczo widzi jako płonącą słomę po żniwach. Nawet on, "głos" Mesjasza, nie jest godny, aby Jego poprzedzać. On wie, że chrzci wodą, a nie Duchem.

Za pośrednictwem twardych słów, które ten prawdziwy i szczery prorok rzuca nam w twarz, wprowadza nas w zakłopotanie i wyzwała nieprzyjemne odczucia. Czyżby nie miała końca historia z przerażającym i nieugiętym Bogiem Starego Przymierza, który swoją moc objawiał w huczących grzmotach? Jan Chrzciciel stoi jednak w punkcie zwrotnym czasu: stare nie musi nas już więcej przygniatać, gdyż jesteśmy dziećmi królestwa Miłości i Łaski! Nowina Chrzciciela nie chce nas zastraszać. Jej celem jest uświadomienie nam, jak wielkie znaczenie dla wiary i relacji z Bogiem mają nasze kryzysy i nasza wina. Tym samym Janowe słowa są dzisiaj bardziej aktualne niż kiedykolwiek.

Jeżeli weźmiemy je na serio, wówczas także współcześnie, okazują moc zmiany kierunku życia – od królestwa grzechu do królestwa miłości. Zmianę tę poprzedza zawsze miłość Boga i przyjęcie przez Niego naszej słabości. Jan Chrzciciel zaprasza nas do tego, abyśmy nie odrzucali lekkomyślnie Bożej miłości. Jego wezwanie rozbrzmiewa w nastroju oczekiwania, wówczas i obecnie, i upomina nas, byśmy spoglądali w przyszłość, na przyjście Pana oddzielającego ziarno od plew.